

Jerzy Szałygin

Styl otwocki

Ochrona Zabytków 51/4 (203), 361-369

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STYL OTWOCKI

Schylek XIX w. na dawnych ziemiach Rzeczypospolitej jest okresem zarówno ożywienia gospodarczego, jak i społecznego. Licznie powstające fabryki, zakłady przemysłowe i produkcyjne dają zatrudnienie rzeszom najemnej siły roboczej napływającej ze wsi. Najbardziej pożądanym miejscem do życia staje się miasto, wraz z jego infrastrukturą i możliwościami życia, pracy i rozwoju. Tryumf święci również idea pracy organicznej. Społeczeństwo otrząsa się z balastu nieudanych powstań narodowych. Bardziej dostrzegana zaczyna być warstwa chłopska i jej znaczenie dla kultury narodowej. Zaczynają pojawiać się stwierdzenia, iż to właśnie lud jest, na skutek dotychczasowego pozostawania na uboczu, nośnikiem prawdziwych i pierwotnych cech narodowych. Liczni badacze i miłośnicy kultury ludowej zaczynają opisywać jej przejawy, zarówno materialne, duchowe, jak i społeczne. W okresie tym bardzo popularny stał się ruch regionalny, który miał na celu kształtowanie patriotyzmu oraz umiłowanie tradycji narodowych i regionalnych. Ta szeroko zakrojona działalność społeczna dodatkowo zintensyfikowała zainteresowanie kulturą i wartościami niższych warstw społecznych.

Wielu zwolenników i entuzjastów przysparza sobie wtedy ludowa architektura. Z jednej strony zachwyt budzi jej prostota i piękno, z drugiej mistrzostwo wykonania i dopracowania szczegółów oraz elementów zdobniczych. Moda na poznawanie i wykorzystanie wzorów tradycyjnej architektury w budownictwie zbiega się z modą na letniska. Uwięzione w mieście rodziny średniozamożnej inteligencji, urzędników, przemysłowców, rzemieślników były zainteresowane spędzeniem letnich miesięcy na łonie natury — nad wodami, w lesistych okolicach wiejskich, w sprzyjających warunkach klimatycznych, z w miarę dobrym dojazdem i taniej niż w mieście.

Wszystkie te czynniki legły u podstaw stworzenia bardzo oryginalnych kierunków w architekturze polskiej przełomu wieków: znanego wszystkim „stylu zakopiańskiego”, propagowanego głównie przez architekta Stanisława Witkiewicza, oraz mniej znanego „stylu otwockiego”, stworzonego przez Michała Elwiro Andriollego. Było to wyrazem tendencji do akcentowania polskich tradycji architektonicznych, równoległe nie odrzucając wprowadzania także uniwersalnych, nowoczesnych wzorów zachodnich.

Stanisław Witkiewicz (1851–1915) — malarz, krytyk i pisarz zafascynowany urodą Tatr, odrębnością sztuki i obyczaju góralskiego, które poznał podczas

swoich pobytów kuracyjnych w Zakopanem, poczynając od 1886 r., w 1890 r. postanowił osiąść tam wraz z całą rodziną na stałe. Powstają wówczas pierwsze *Utwory tatrzańskie* objawiające jego pisarski talent, wtedy też rodzi się również koncepcja stylu zakopiańskiego, którą artysta rozwija praktycznie przez cały okres swojego pobytu w Zakopanem. Wrasta on nie tylko w surowy krajobraz tatrzański oraz sztukę tatrzańskiego ludu, ale również w codzienne życie górali, które staje mu się bliskie i drogie. Pomimo nękać go choroby, cały czas prowadzi aktywną i wszechstronną działalność, zarówno społeczną jak i zawodową. Pilnie śledzi przemiany zachodzące we współczesnej mu sztuce, walczy o sprawiedliwą ocenę malarstwa realistycznego, o uznanie impresjonizmu, wreszcie o wcielenie w życie własnego projektu „góralskiej chałupy”¹.

Styl stworzony i spopularyzowany przez niego, doprowadził jeszcze przed II wojną światową do zmiany oblicza architektonicznego nie tylko Zakopanego, ale w dużej mierze również Podhala. Zaprojektowane wspólnie z artystami ludowymi (cieślami i stolarzami) budowle (m.in. willa Pod Jedłami w Zakopanem — 1896 r., kaplica w Jaszczurówce — 1908 r.) stały się wzorem nie tylko naśladowanym przez przyjaciół czy znajomych Witkiewicza, którzy tak jak on osiedlili się w Zakopanem, ale co chyba najważniejsze, przez miejscowych, rdzennych twórców, użytkowników i fundatorów budynków mieszkalnych. Jako pierwszą w stylu zakopiańskim wzniesiono w 1892 r. willę Zygmunta Gnatowskiego „Kolibę”. Już w 1897 r. Witkiewicz



1. Model domu „Pod Jedłami”. Stanisław Witkiewicz i wykonawcy modelu w zimie 1900 r. w Zakopanem. Wg S. Witkiewicza, *O sztuce...*

1. Model of the “Under the Firs” house. Stanisław Witkiewicz and builders of the model in Zakopane, winter 1900. Acc. to: S. Witkiewicz...

1. S. Witkiewicz, *O sztuce, krytyce artystycznej, stylu zakopiańskim, wybitnych twórcach, sprawach narodowych i społecznych*, wybór i wstęp W. Nowakowska, Wrocław 1972, s. 20.

w swoich listach z satysfakcją stwierdza przyjęcie się jego pomysłu: „Ja w dalszym ciągu przebudowuję Zakopane. Zawczoraj wywiesiliśmy sztandar na szczycie domu na Kozieńcu (...) Chałupa jak zamek i jeżeli jeszcze kto wątpi — będzie tym przekonany. Zresztą nikt już inaczej nie buduje — wygrana”².

Styl Witkiewicza nie ograniczył się do stosowania tylko w budynkach mieszkalnych. Stworzone zostały wzory wszystkich mebli i sprzętów drewnianych oraz ceramicznych używanych w gospodarstwie domowym. W krótkim czasie zaczęto stawiać budynki w „stylu góralskim” również na innych terenach (m.in. w Lubelskiem dla Stackiego³), co szczególnie ukontentowało Witkiewicza, gdyż jego ambicją było stworzenie nie tylko pewnej odmiany regionalnej, lecz chyba przede wszystkim stylu narodowego — znanego i stosowanego na terenie wszystkich ziem dawnej Polski (w odróżnieniu od stylów propagowanych i stosowanych przez zaborców), skupiającego całe polskie społeczeństwo.

„*Idealem społecznym każdego pierwiastka kultury jest ogarnięcie przezeń całego społeczeństwa, jest nadanie wspólnych cech cywilizacyjnych wszystkim społecznym warstwom, jest wytworzenie idealnych łączników między duszami ponad przepaściami strasznych materialnych nierówności i przeciwieństw. Styl zakopiański spełnił to zadanie*”⁴.

Jeszcze za życia Witkiewicza styl ten w pełni przyjął się w Zakopanem. Jak sam zauważa, nie było to wyłącznie jego zasługą jako autora. Stworzenie i adaptacja stylu były możliwe dzięki istnieniu i przechowywaniu przez lud góralski zasadniczych jego pierwiastków. Jego rola polegała zaś na tym, że dźwignął istniejącą sztukę ludową na wyższy stopień doskonałości. Wszystkie elementy stylu zakopiańskiego w budownictwie, na które składały się pewne stosunki wymiarów i kształtów, wiązań i konstrukcji oraz elementów zdobniczych, znajdowały się w tradycyjnej chałupie góralskiej. Stanowiły one jakby drzemiący potencjał, opracowany i wykorzystany przez zawodowego architekta i projektanta, który stworzył bardziej zaawansowany etap rozwoju tego domostwa, równie autentyczny i polski, jak jego pierwowzór.

Jednak przyjęcie się stylu zakopiańskiego było możliwe tylko dzięki wysokiemu poziomowi miejscowej sztuki ludowej: „*Bez nich, bez tego materiału w ludziach, bez ich inteligencji lotnej, zdolności i artystycznego poczucia nie można by było nigdy dokonać w tak krótkim czasie tego, co już się zrobiło. Tylko pracując z tym ludem, twórcą pierwiastków, z których się styl zakopiański składa, można iść ciągle naprzód i dalej, nie tracąc czasu na mnóstwo prac przygotowawczych i pomocniczych, jak robienie planów przekrojów i tym podobnych gdzie indziej koniecznych czynności. Tam,*

gdzie dla innego robotnika potrzeba by było szczegółowych i zawiłych opracowań rysunkowych — dla Górala wystarczy parę kresek i kilka słownych uwag, gdyż wszystko to on zna na pamięć, z tym się rodzi i żyje, i potrafi rozwijać, i snuć dalej tę robotę, bez ciągłej opieki i pomocy”⁵.

To, że styl zakopiański znalazł uznanie praktycznie na terenie całej Polski, było również możliwe dzięki fundatorom kolejno realizowanych przez Witkiewicza budynków. Szczególnie należy tu wspomnieć Jana Gwalberta Pawlikowskiego, któremu zawdzięczamy realizację najcelniejszej budowli tego stylu — domu Pod Jedłami, który dzięki właścicielowi nie stał się wyłącznie świadectwem geniuszu Witkiewicza i sprawności góralskich cieśli, lecz również swoistym ośrodkiem kultury promieniującej na cały kraj⁶.

O ile styl zakopiański przyjął się i został doceniony zarówno przez innych twórców, jak i użytkowników, o tyle styl bardzo podobny — styl otwocki — powstały nawet parę lat wcześniej, również wywodzący swe korzenie z mody na architekturę szwajcarską (budynki w konwencji *chalet suisse*), lecz związany z innym terenem, jest o wiele mniej znany, choć również posiada wszelkie cechy stylu, podobnie jak styl zakopiański.



2. Dom, nazwany przez Andriollego „Mój”, z jego sylwetką na ganku. Wg J. Wiercińska, Andriolli, Warszawa 1981

2. „Mine”, the home of Andriolli, with his silhouette on the porch. Acc. to: J. Wiercińska, Andriolli, Warszawa 1981

Można między nimi znaleźć wiele analogii, zarówno jeśli chodzi o czas powstania, osobowość ich twórców oraz cele, jakie pragnęli spełnić wcielając w życie swój pomysł, choć styl otwocki jest właściwy dla bardziej ograniczonego obszaru niż styl zakopiański, a i nigdy nie był utożsamiany ze stylem narodowym.

Jego twórcą był Michał Elwiro Andriolli (1838–1893), wybitny ilustrator i rysownik, publicysta i spo-

2. Fragment listu z 1898 r. znajdującego się w Zbiorach Specjalnych Biblioteki IS PAN a zamieszczonego tamże, s. 65.

3. Tamże, s. 66.

4. S. Witkiewicz, *Styl zakopiański*, z. 1: *Pokój jadalny*, Lwów 1904.

5. S. Witkiewicz, *Na wystawę paryską*, „Przegląd Zakopiański” 1900, nr 5, za: S. Witkiewicz, *O sztuce...*, s. 68.

6. *Dom pod Jedłami i jego twórca. Studia i wspomnienia*, pod red. W. A. Wójcika, Kraków 1997, s. 5.

lecznik, który w 1880 r. w okolicach Warszawy, w malowniczo położonym terenie nad Świdrem, założył osadę letniskową⁷. Za sumę 18 tys. rubli nabył od Zygmunta Kurtza część folwarku Anielin należącego do dóbr Otwock Wielki⁸. Teren początkowo niezamieszkały, nowy właściciel postanowił zagospodarować na letnisko. Zamierzał wybudować sobie wygodny domek, wydzielivszy część jego powierzchni na pracownię, oraz kilkanaście willi dla letników, którym odpowiadałaby cisza i spokój, tak cenione przez artystę. Wille w sezonie letnim byłyby wynajmowane, co sukcesywnie zwracałoby koszty przez niego poniesione. „Należało wszystko stworzyć, zorganizować, doglądać tak, by począwszy w maju roku zeszłego móc już na jesieni, po powrocie ze Lwowa, zamieszkać, co wykonałem, ale z jakim wysiłkiem! Pomijam odpowiednie kapitały — ale rzemieślnicy, ale ręce robocze, ale sprowadzenie materiałów. (...) nadmienię, iż pomimo trudności na pustce przed rokiem, gdzie wilki wyły, stoi śliczny wygodny domek, w którym obecnie piszę; obok (o 100 kroków) również nad rzeką, drugi domek już na ukończeniu. Oba przeznaczone na sprzedaż z kawałkami gruntu.

A dla siebie, o 400 stąd kroków, zawsze nad rzeką, w uroczej miejscowości, zakładam dwór — a raczej zabudowania dworskie”⁹.

Zakupiony teren, obok kilku niewątpliwych walorów, posiadał również zalety lecznicze. Dlatego też Andriolli zainteresował swojego przyjaciela, znanego specjalistę od chorób płucnych i leczenia klimatycznego w miejscowościach nizinnych, położonych na gruntach przepuszczalnych i otoczonych lasami iglastymi, dr Henryka Dobrzyckiego, aby ten założył w Anielinie sanatorium. Pierwszy jednak zdrowotne walory łagodnego i suchego klimatu wykorzystał dr Józef Geisler, lekarz praktykujący i mieszkający w pobliskim Karczewie. W 1890 r. otworzył on placówkę kuracyjną — zakład kąpielowy, a w trzy lata później pierwsze otwoczek sanatorium przeciwgruźlicze¹⁰.

Prace nad zagospodarowaniem majątku zaczęły się zaraz po jego nabyciu. W niedługim czasie, według własnoręcznego projektu i technologii, powstał wymarzony dom artysty zwany „Mój”. Z powodu niedostatku większej ilości odpowiedniego materiału, postanowił wybudować dom własnej konstrukcji. Jej podstawą były belki i słupy, tworzące główne elementy wiązania domu, które z obu stron obite zostały deskami, natomiast przestrzeń między nimi wypełniono mieszanką gliny, wiórów i pociętych gałęzi. „Zajrzałem do niego, gdy dopiero klecił pierwszy domek, a klecił nie w przenośnym, lecz w najściślejszym rozumie-

niu tego wyrazu, bo choć miał las, nie miał z tego lasu budulca — ledwie mógł z niego czerpać krokwie iłaty. Trochę więc materiału budowlanego ściągnął ze Stasinowa, trochę dokupił, aby mu wystarczyło na słupy, na belki i futryny do drzwi i okien, a mając już wiązanie domu zewnątrz i wewnątrz obijał to latami, próżnię zaś między nimi wypełniał gliną, pomieszaną z wiórami i posiekanymi drobno gałęziami. Był to jego pomysłu nowy rodzaj muru pruskiego, który by wysechł, znowu z zewnątrz i wewnątrz pokryło szalowanie tarciczne, tu od samego świtu do zmroku sam dowodził robotnikami i sam wpośród nich robił najwięcej. (...) Za drugiej mej bytności tegoż lata zastałem już pierwszy domek skończony, gruntownie wewnątrz urządzony, a gospodarza zajętego przed nim rysowaniem węglem na wielkich deskach ornamentów, które miały być wypilowane i służyć za ozdobę grzebienia dachu oraz ganku”¹¹.

Prace ruszyły z rozmachem, również dzięki zatrudnieniu przez Andriollego cieśli i stolarzy, którzy pod jego kierunkiem oryginalne pomysły wprowadzali w życie — pomysły nie tylko dotyczące konstrukcji budynków, ale również ich wystroju wewnętrznego i zewnętrznego. Artysta własnoręcznie wyrysowywał na deskach projekty wykończeń stolarskich — ozdób i ornamentów, które miały służyć do przystrojenia szczytów, ścian i ganków. Nie poprzestał wyłącznie na tym — zaprojektował również meble i sprzęty gospodarstwa domowego, w taki sposób, aby stanowiły one nierozłączną z domem całość.

Formalne sprowadzenie się artysty do Anielina, którego nazwę za sprawą siostrzenicy zmieniono na Brzezi, nastąpiło w 1882 r. Mieszkając już w swoim nowym domu Andriolli dokonuje dalszej rozbudowy majątku. Prace nabierają tempa, powstają coraz to nowe domy. Nie wszystkie jednak artysta był w stanie wybudować sam. Korzystał również z nadarżających się okazji, aby kupić taniej materiał. W 1885 r., po zakończeniu warszawskiej wystawy rolno-przemysłowej, nabył cztery pawilony wystawowe, które posłużyły mu do zbudowania domku zwanego „Sędzią”. Ich bogaty wystrój, którym również zachwycił się w swoich „Kronikach” Bolesław Prus¹², niewątpliwie miał wpływ na formę nie tylko tego jednego domu, ale również tych, które stawiano w latach późniejszych w okolicach Otwocka, mógł też podsunąć wiele pomysłów ozdób samemu Andriollemu.

Pomimo wielu trudności, które towarzyszyły artyście zwłaszcza w początkowym okresie, Brzezi rozwijały się w szybkim tempie. Z biegiem lat na terenie posiadłości wyrosło kilkanaście domów harmonijnie

7. J. Szalygin, *Drewniana architektura okolic Otwocka*, „Mazowsze” 1994, nr 2.

8. J. Wiercińska, *Andriolli*, Warszawa 1981.

9. Fragment listu Andriollego do Władysława Belzy ze Lwowa z lutego 1882 r., rękopis w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 12425/I, s. 13–20, cyt. za: *Andriolli*

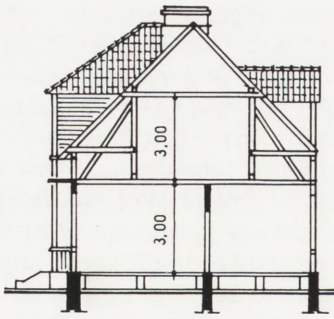
świadek swoich czasów. Listy i wspomnienia, oprac. J. Wiercińska, Wrocław 1976, s. 136.

10. E. Pustola-Kozłowska, *Z przeszłości Otwocka — „wzorowej miejscowości letnicznej”*, „Mazowsze” 1994, nr 2.

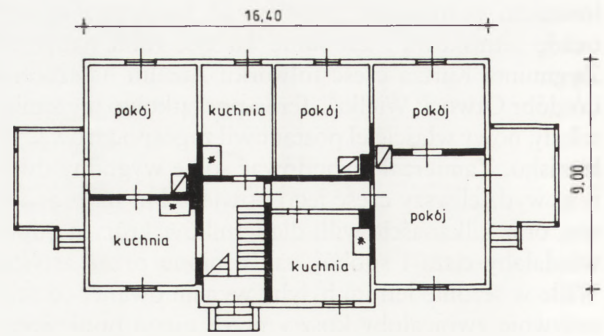
11. A. Pług [A. Pierkiewicz], *O Andriolli*, „Tygodnik Ilustrowany” 1893, nr 193, s. 381–382, cyt. za: *Andriolli świadek...*, s. 44.

12. B. Prus, *Kroniki*, oprac. Z. Szwejkowski, Warszawa 1956.

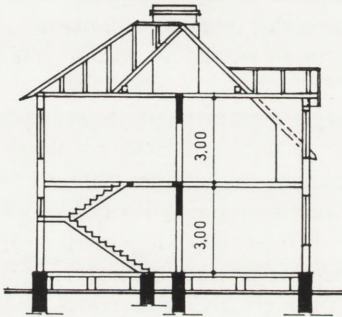
PRZEKRÓJ C-D



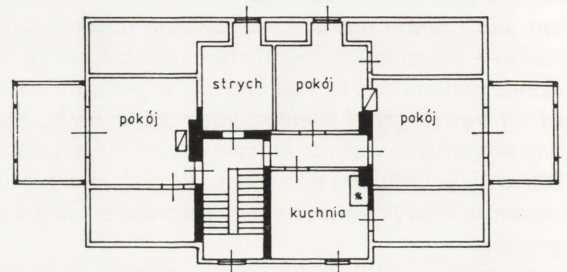
PLAN PRZYZIEMIA



PRZEKRÓJ A-B



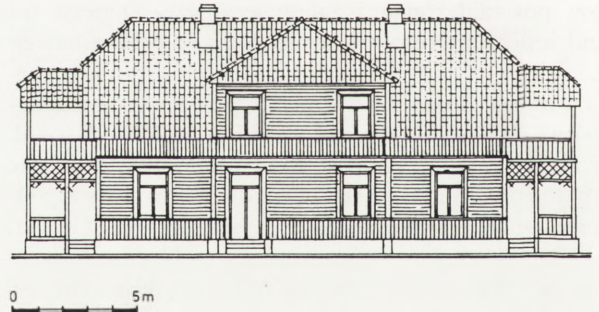
PLAN PIĘTRA



WIDOK BOCZNY



LICE GŁÓWNE



3. Projekt parterowego drewnianego domu z mieszkalnym poddaszem z 1927 r. postawionego w Aninie przy ul. Marysińskiej 5 autorstwa W. Rozelnika. Przerys. M. Misztal z oryginału w APA przy Urzędzie m.st. Warszawy, sygn. 28/Anin

3. Project of a single-floor wooden house with attic adapted for residential purposes, built in 5 Marysińska Street in Anin (1927), author: W. Rozelnik. Tracing: M. Misztal from the original in: APA archive in the Municipal Office of Warsaw, 28/Anin

wkomponowanych w otoczenie, z zagospodarowanym wokół obejścia terenem, pozwalającym na prawdziwy i niczym nie skrzepowany odpoczynek.

Edmund Diehl w informatorze poświęconym wille w Otwocku¹³ zamieścił następujący opis Brzegów: „Folwark Brzegi to największa własność prywatna pod wille zajęta, posiadająca 92 morgi obszaru, prawie całe pod lasem sosnowym z lewej strony Świdra, pod ziemią orną z prawej. Wszystkie wille, «dworkami» zwane, są bardzo lekkiej konstrukcji, przeważnie parterowe, z od-

dzielnymi kuchniami, w artystycznym nieporządku ponad brzegiem rozrzucone i przeznaczone dla jednej rodziny. Brzegi wyróżniają się swoim charakterem — są przepelnione. Z 11 domków pobudowanych w Brzegach kilka jest obszerniejszych, piętrowych i z gustem zbudowanych (m.in. dworek Andriollego), większość jednak składa się z dwóch pokoiów”.

W innej publikacji¹⁴ daje bardziej szczegółowy opis domów: „Z 11 domków pobudowanych w Brzegach kilka jest obszerniejszych, piętrowych i z gustem zbu-

13. E. Diehl, *Wille w Otwocku i warunki pobytu tamże*, Warszawa 1893, s. 39–40.

14. E. Diehl, *Nasze zdrojowiska i uzdrowiska, czym są i czym by być mogły*, „Wędrowiec” 1891, nr 30, s. 373–374, cyt. za: Andriolli świadek..., s. 46.

dowanych, do których zaliczyć należy «dworek» na pracownię artystyczną właściciela przeznaczony; większość jednak składa się tylko z dwóch pokoiów. Przebiegająca cena dworku dwupokojowego wynosi 150 rs., co zresztą zależy jest od urzędnika i miejsca. (...) Ilość mieszkańców Brzegów przy zajęciu wszystkich dworków nie przechodzi 120 osób. W Brzegach dla dorosłych urządza się corocznie prowizoryczną kąpiel z prysznicem; założono także ogród owocowy, łączący się z parkiem, a nad wysokim brzegiem Świdra istnieje rodzaj bulwaru do spacerów”.

Sukces komercyjny letniska spowodował pojawienie się naśladowców. Za przykładem Adriollego poszli właściciele okolicznych dóbr położonych w pobliżu. Aleksander Westenrick część gruntów majątku Wyzmunt rozparcelował na 18 działek, natomiast Zygmunt Kurtz rozparcelował kolejną część dóbr otwoczkich w najbliższym sąsiedztwie stacji kolejowej. Pod zabudowę rozparcelowano również sąsiadujące z Otwockiem lasy majątku Głina oraz folwarku Natalin¹⁵.

Specyficzny styl budowania i ozdabiania budynków stworzony przez Adriollego został przyjęty nie tylko w Otwocku, ale również w miejscowościach położonych wzdłuż linii kolejowej prowadzącej z Warszawy do Celestynowa, m.in. w Aninie. W samym tylko Otwocku w 1893 r. istniało ok. 100 domów letniskowych położonych na 83 parcelach, przeważnie 1- i 2-morgowych, większość drewnianych, „lekkiej konstrukcji” (tylko 13 willi było murowanych)¹⁶.

Wśród pierwszych mieszkańców Otwocka było wiele osobistości. Swoje domy mieli tu m.in. znani architekci: Władysław Marconi i Jan Hinz oraz przemysłowcy: przedsiębiorca budowlany Maurycy Karstens, właściciel fabryki produkującej wagony tramwajowe inż. Emil Sokal czy dyrektor warszawskiej Stacji Filtrow inż. Stanisław Sierkowski¹⁷.

Ten wielki ruch budowlany możliwy stał się właśnie dzięki Adriollemu. Nie zahamowała go nawet śmierć artysty w 1893 r. Południowo-wschodnie tereny Mazowsza, w bezpośredniej bliskości Warszawy, stały się wielce atrakcyjne zarówno dla inwestorów, jak i wczasowiczów i kuracjuszy. Obok istniejących domów i terenów „skolonizowanych” na letniska, zaczęły powstawać nowe. Wykorzystano przy tym umiejętności miejscowych cieśli i stolarzy, którzy w mistrzowski sposób podchwycili styl stworzony przez Adriollego, korzystający również z miejscowego — regionalnego sposobu budowania. Nowo budowane domy, również z bala sosnowego, doskonale wkomponowały się w istniejącą architekturę i jej naturalne otoczenie. Baza letniskowa była sukcesywnie rozbudowywana, a i to nie zaspokajało popytu. W wielu okolicznych wsiach miejscowi chłopcy w okresie letnim na letniska wynajmowali nawet swoje chałupy, przenosząc się do budynków

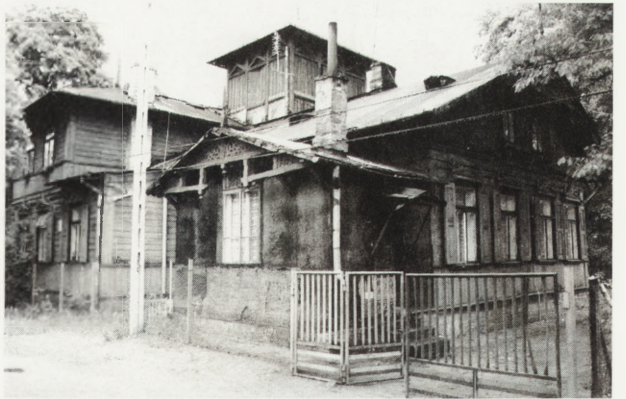
gospodarczych¹⁸. Ogólnie rzecz biorąc w latach 1893–1906 w okolicach Otwocka przybyło ok. 500 willi¹⁹.

Czym zatem wyróżniał się ten styl od obiektów zbudowanych tradycyjnie? Domy postawione w stylu otwockim, pod względem funkcji podzielić można na: użyteczności publicznej (szkoły, szpitale, sanatoria, uzdrowiska), letniskowe oraz mieszkalne (właściciele obiektów letniskowych). Pod względem formy wyróżnić można: obiekty kubaturowo największe, wielokondygnacyjne o rozwiniętym planie, składające się niejednokrotnie z wielu zespolonych ze sobą budynków;



4. W domu przy ul. Sikorskiego 18 należącym przed ostatnią wojną do bogatego kupca Oszera Perechodnika mieściły się sklepy, a swoją siedzibę miało Towarzystwo „Spójnia”, które urządzało w nim amatorskie przedstawienia teatralne i koncerty. Wszystkie fot. J. Szalęgin

4. The house in 18 Sikorskiego Street, before World War II the property of Oszer Perechodnik, a wealthy merchant, contained shops and the seat of the “Spójnia” Society, which held amateur theatrical spectacles and concerts. All photos: J. Szalęgin



5. Willa „Na Górcie” przy ul. Kruczkowskiego 10. Położona na największej parceli w willowej części Otwocka wybudowana została w latach 80-tych XIX w. przez Edmunda Diehla, autora przewodnika po Otwocku

5. The “On the Hillock” villa in 10 Kruczkowskiego Street. Located on the largest lot in the villa part of Otwock, this building was erected in the 1880s by Edmund Diehl, author of a guidebook to Otwock

15. E. Pustoła-Kozłowska, op. cit.

16. E. Diehl, *Wille w Otwocku...*

17. E. Pustoła-Kozłowska, op. cit.

18. A. Pług [A. Pietkiewicz], „Kłosy” 1888, nr 1207.

19. E. Pustoła-Kozłowska, op. cit.



6. Dawna willa gen. Michała Jacymirskiego przy ul. Sikorskiego 22 stanowi przykład jednego z najstarszych drewnianych domów letniskowych w Otwocku.

6. The former villa of General Michał Jacymirski in 22 Sikorskiego Street is an example of one of the oldest wooden summer houses in Otwock

obiekty mniejsze dwukondygnacyjne (przeznaczone dla dwóch lub czterech rodzin) oraz parterowe domy mieszkalne zbliżone formą do tradycyjnej architektury wiejskiej obszaru środkowego Mazowsza.

Materiałem użytym do budowy domów jest głównie drewno sosnowe. W nielicznych domach na słupy nośne ścian użyto budulca dębowego. Stan zachowania obiektów pozwala nam stwierdzić fakt, iż ogólnie nie był to materiał najwyższej jakości. Niewątpliwie wpływ na zachowanie substancji drewna miało jedynie sezonowe używanie większości obiektów.



7. Na dużych posesjach stawiano nierzadko dwa domy. Większy, najczęściej piętrowy, był częściowo odnajmowany i służył jako mieszkanie właściciela, mniejszy — jak ten przy ul. Sikorskiego 8a — całkowicie oddawany był w ręce letników.

7. Sizeable lots were frequently the site of two houses. The larger, as a rule single-storey building, was partially let and served as the residence of the owner, while the smaller house — as in 8a Sikorskiego Street — was entirely at the disposal of summer guests

Konstrukcja ścian budynków jest dwójakiego rodzaju: sumikowo-łatkowa z węglami łączonymi na rybi ogon bez ostatków lub szkieletowa obustronnie obita deskami, z przestrzenią międzysłupową uszczelnioną mieszaniną gliny, słomy, gałęzi i wiórów.

Ściany budynku zamknięte były sufitem ułożonym na belkach stropowych, nierzadko obustronnie obitym deskami i otynkowanym gliną kładzioną na trzciniowej maty; nakryte były dwu-, czterospadowymi i mansardowymi dachami o konstrukcji krokwiowej lub krokwiowo-jętkowej, wzmocnionej często stolcem. Krokwie opierały się bądź na belkach stropowych, bądź na oczepie, podwyższonym często ścianką kolankową, przez co uzyskiwano dodatkową powierzchnię mieszkalną na strychu. Pokrycie dachu stanowiła dachówka, gont, blacha, po wojnie papa i eternit.

Najpiękniejszym elementem domu otwockiego jest bardzo bogata snycerka — zwłaszcza ganków, werand, szczytów dachów oraz okien i drzwi. Występuje ona powszechnie, naśladując motywy geometryczne, roślinne lub roślinno-zwierzęce. Dają się wyróżnić dwa typy wzorów: bardziej wyszukane i dopracowane, ażurowe, sprawiające wrażenie filigranowych oraz prostsze, solidniejsze, noszące rys prymitywizmu. Ozdobnie wyciętymi deskami, najczęściej fazowanymi, ułożonymi w geometryczne wzory, obijane były nie tylko oszklone od góry werandy, ale również całe ściany²⁰.

Domy istniejące do dzisiaj w miejscowościach tzw. pasma otwockiego, m.in. w Aninie (jak te przy ul. Marysińskiej 5 czy Stradomskiej), Józefowie, Wiązownie i in., powstałe na przestrzeni ponad sześćdziesięciu lat, nadal stanowią znaczącą część ogólnej zabudowy. Choć najczęściej w niezbyt dobrym stanie, dają świa-

20. J. Szalęgin, op. cit.

dectwo ruchu budowlanego związanego z letniskowym charakterem osad.

W skali Mazowsza są one niewątpliwie zjawiskiem szczególnym, tym bardziej godnym zainteresowania, że mamy tu do czynienia z powstaniem i rozwinięciem się, w krótkim okresie, nowego stylu budowania i ozdabiania budynków, tak bardzo podobnego do stylu zakopiańskiego, a przecież wcześniejszego niż on. Dzieło Andriollego i Witkiewicza jest bardzo podobne, lecz w przypadku tego pierwszego twórcy mocno niedoceniane i narażone na zapomnienie. Niewątpliwie przy tworzeniu nowego stylu korzystał on z już istniejących wzorów architektury ziem alpejskich. Dzieło swemu starał się jednak nadać postać zasługującą na miano pracy autorskiej — wnoszącej wiele nowych pomysłów i elementów zarówno w konstrukcji, jak i zdobnictwie, przy poszanowaniu i dostrzeżeniu pierwowzoru, którym było „ulepszane” przez niego — budownictwo środkowego Mazowsza. Styl stworzony przez Andriollego, początkowo na własne potrzeby, przy wykorzystaniu miejscowych wzorów budowania i wykańczania budynków przez miejscowych wykonawców (cieśli, stolarzy), przyjął się i został powszechnie zaakceptowany, a nawet rozwinięty.

Niestety, dzisiaj nie jest on powszechnie doceniany, a jego najcenniejsze przykłady — zachowywane dla przyszłych pokoleń.

W chwili obecnej wiele z otwockich zabytkowych willi, na skutek powojennego zasiedlenia przez lokatorów „z przydziału”, znajduje się w opłakanym stanie. Pomimo tego, że zarówno grunty, jak i budynki w 80% stanowią prywatną własność, to ich prawni właściciele, na skutek zmiany przeznaczenia posesji oraz odgórnego ustalania czynszów, nie mają środków na ich remont. Praktyczne „upaństwowienie” tych domów odbija się na ich zasobach, które z roku na rok maleją. Niszczenia wielu obiektów, przy biernej postawie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, nie powstrzymuje ich wpisywanie do rejestru zabytków, które w tym wypadku stanowi jedynie ochronę „na papierze”, z faktyczną ochroną nie mającą nic wspólnego.

Ten stan rzeczy stanowi pochodną braku ogólnej polityki ochrony dziedzictwa drewnianej architektury na terenie województwa stołecznego. PSOZ, nie mając rozpoznanych zasobów, nie jest w stanie określić najcenniejszych obiektów architektury „nadświdrzańskiej”, którym finansowa pomoc byłaby nieodzowna i (na mocy ustawy o ochronie dóbr kultury z 15 lutego 1962 r.) przyznawana. Brak rozpoznania i stałego nadzoru konserwatorskiego prowadzi do podejmowania nietrafnych decyzji (w wypadkach, kiedy już są podejmowane), jak choćby w przypadku wyrażenia zgody na rozbiórkę willi „Anulka”, położonej nad Świdrem, stanowiącej przykład jednego z najwcześniej powstałych budynków, czy też uzgodnień dotyczących budynku dawnego uzdrowiska A. Guriewicza przy ul. Kościuszki, pozwalających na wyburzenie części drewnia-



8. Ganek dawnej willi Odo Bujwida jest jednym z najpiękniejszych przykładów snycerki

8. Porch of the former villa of Odo Bujwid is one of the most magnificent examples of wood carving



9. Tak precyzyjne wykonanie nadokiennika wymagało od stolarza dużej biegłości i dobrych narzędzi (ul. Sikorskiego 18)

9. Such a precise execution of the window head required great skill and good carpentry tools (18 Sikorskiego Street)

nego obiektu i odtworzenie go z cegieł obitych z wewnątrz deskami (iście konserwatorskie podejście!). Działając bez wyobraźni, „zza biurka”, reagując jedynie na napływające do urzędu pisma, bez kreowania własnej konserwatorskiej polityki ochrony, można



10. Większość otwockich werand, pięknie wykończonych, pamiętających tłumy letników, dziś zdezastowana, służy jedynie jako magazyn rupieci

10. The majority of Otwock verandas, once beautifully finished and accommodating crowds of summer guests, today only store rubbish

doprowadzić do całkowitego zniszczenia tych, jakże cennych obiektów. Choć w ubiegłym roku do rejestru zabytków wpisano 4 obiekty (wraz z ogrodami) reprezentujące styl „nadświdrzański”, to w skali zasobów liczba znajdujących się w rejestrze obiektów jest zni-



11. Tak zadbanych dawnych letniskowych domów, jak ten przy ul. Sikorskiego, niestety nie jest zbyt wiele

11. Unfortunately, the number of summer houses in such excellent condition as this example in Sikorski Street is scarce

koma. Obecnie w rejestrze znajduje się tylko 8 drewnianych domów.

Choć ogólny stan drewnianych willi w Otwocku nie jest najlepszy, to jednak można zaobserwować również domy zadbane, wyremontowane w ostatnich latach, bez oglądania się na czyjąkolwiek pomoc. Prywatna własność, możliwość swobodnego decydowania o niej pokazuje, że jest to najlepsze wyjście dla tych budynków. Oczywiście pod warunkiem uświadomienia sobie ich wartości.

Wydaje się, iż pewne znaczenie dla waloryzacji tych obiektów mogły mieć dwa czynniki: opracowanie sponsorowanego przez Urząd Miejski w Otwocku zesztytu poświęconego historii miasta (wykonawca Zespół Badań Regionalnych Warszawy i Mazowsza) oraz zorganizowanie przez władze miasta lokalnej placówki muzealnej, kierowanej przez Jana Tabenckiego, wielkiego miłośnika i propagatora walorów dawnego uzdrowiska, skupiającej wokół siebie dużą grupę ludzi zaangażowanych m.in. w ochronę starej zabudowy.

W dniu dzisiejszym decydujące znaczenie dla właściwej ochrony tych obiektów będzie miało opracowanie Studium Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego, w którym uwzględnione zostaną również sprawy ochrony nie tylko konkretnych zabytkowych obiektów, ale wyznaczenia stref ochrony konserwatorskiej chroniącej również krajobraz kulturowy. Z ramienia władz miejskich Towarzystwo Urbanistów Polskich przygotowuje konkurs na to opracowanie, którego uczestnicy otrzymają warunki, na jakich będą mogli wziąć w nim udział. Najważniejszą jednak sprawą, przy opracowaniu dobrych wytycznych, jest ich wcielenie w życie. Wydaje się, że w przypadku Otwocka, przy takim nastawieniu władz i mieszkańców, możemy być o to spokojni. Oby tylko WKZ w Warszawie w końcu sprawę tę potraktował poważnie.

Pamiętając o ochronie starych willi nie należy również zapominać o nowo powstających budynkach —



12. Willa przy ul. Zamenhoffa 4, choć obmurowana doskonale oddaje charakter otwockiej zabudowy

12. Villa in 4 Zamenhoffa Street; although with brick setting, is an excellent example of the Otwock development

wzór budowania stworzony przez Andriollego wart jest kontynuacji. Najistotniejsze jest to, aby styl otwocki istniał nadal, oddając bogactwo myśli ludzkiej, zręczności i umiejętności jego twórców i kontynuatorów oraz historię tych terenów.

Niemniej jednak cały czas trzeba mieć na uwadze to, że letniskowa architektura, której twórcą i propagatorem był Andriolli, nie jest jedynie związana z Otwockiem. Do dnia dzisiejszego istnieją jeszcze dziesiątki obiektów (niestety niszczących), położonych w innych miejscowościach, nie udokumentowanych i nie opisanych. Dlatego też ostatni czas po temu, aby wykonane zostało pełne rozpoznanie tej architektury zakończone wytycznymi konserwatorskimi pomocnymi przy jej ochronie. Aby zachować charakter tego budownictwa warto też opracować wzornik architektoniczny pomocny przy projektowaniu nowo powstających budynków, które by stylem, formą, bryłą i detalami nawiązywały do tradycyjnych rozwiązań.



12. Dom przy ul. Piłsudskiego 18 — jeden z nielicznych wpisanych do rejestru zabytków

12. House in 18 Piłsudskiego Street — one of the few recorded in the register of historical monuments

The Otwock Style

The Otwock construction style, created at the end of the nineteenth century by Michał Elwiro Andriolli, earlier than the earlier Zakopane style devised by Stanisław Witkiewicz, is little known and insufficiently appreciated. The summer-house architecture of the environs of Otwock is an unique phenomenon on the scale of Mazovia. Many wooden buildings representing the style in question are no longer standing and numerous examples are decaying; nonetheless, a number of houses displaying magnificent wood carving is still to be found.

Unfortunately, methods of protecting wooden houses built in the Otwock style and their preservation for future generations have not been proposed up to now. This problem cannot be solved by listing particular objects in a register of historical monuments. The salvage of existing buildings by their present-day owners cannot be achieved without the assistance of municipal authorities and the State Service for the Protection of Historical Monuments.